WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 1 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 453. Kraków, niedziela 6 października 1907 r. ROK XV

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 5 października.

— **Uroczystość Różańcowa** w kościele OO. Dominikanów, O godz. 7 rano Mszę św. odprawi JEm. ks. kardynał Puzyna. Sumę o godz. 10-ej celebrować będzie kanonik katedry ks. Mazanek. Kazanie podczas sumy wygłosi ks. Bystrzonowski. Procesję po południu celebrować będzie biskup sufragan ks. Anatol Nowak.

— **Rekolekcje** dla pań nauczycielek szkół publicznych i prywatnych odbędą się w kaplicy P. P. Urszulanek w dniach 9, 10, 11 i 12 października o godz. 5 popołudniu pod przewodnictwem X. Chuseina T. J. Dnia 13 o godz. 8 rano zakończy rekolekcje uroczysta Msza św. i wspólna Komunja św. Pp. Nauczycielki prywatne mogą zgłaszać się po bilety wstępu do biblioteki Stowarzyszenia nauczycielek ul. Karmelicka 36, między godz. 3 a 6 popołudniu.

— **Restauracja Starego teatru** po odświeżeniu lokalu została dziś ponownie otwartą pod zarządem p. Adolfa Morawieckiego wieloletniego dzierżawcy restauracji hotelu Saskiego. W każdą sobotę i w niedzielę po południu przygrywać tam będzie orkiestra wojskowa.

— **Dyrekcja kolei państwowych** rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na wykonanie koszar na stacji w Stróżach. Plany warunki i inne załączniki można przeglądać a względnie nabywać od dnia 1-go października 1907 r. w c. k. Dyrekcji kolei państwowych, oddziale dla utrzymania kolei i budowy w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja kolei państwowych najpóźniej do dnia 25 paździer nika 1907 r. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie wpół do 1-szej popołudniu w Małej sali posiedzeń na I-piętrze, drzwi 135.

— **W sprawie Sejmowej reformy wyborczej** odbyło się w czwartek pod przewodnictwem p. Bernarda Müllera zgromadzenie członków stronnictwa katolicko-narodowego, na którem po przemówieniach ks. Gorazdowskiego, ks. Massalskiego, dyrektora Nowosieleckiego, Dra Przygodzkiego i rektora Thulliego uchwalono następujące rezolucje:

Zgromadzenie uznaje za konieczne uchwalenie na bieżącej jeszcze sesji sejmowej reformy statutu krajowego i ordynacji wyborczej do Sejmu na zasadach tajnego, bezpośredniego powszechnego oraz pluralnego prawa głosowania w obrębie poszczególnych zawodów, względnie grup, a to przy należytem zabezpieczeniu interesu narodowego z wykluczeniem wszakże katastru narodowego.

Zgromadzenie oświadcza się za przyznaniem prawa głosowania także kobietom, przynajmniej na zasadzie zawodu, podatku lub wykształcenia, na równi z mężczyznami.

— **Z Czytelni Katolickiej.** Zapraszam uprzejmie Członków Czyt. Kat, polskiej w Krakowie do lokalu Czytelni (ul. Sienna 5) na niedzielę dn. 6 b. m. godzina wpół. do 4 po poł., celem łącznego wzięcia udziału w procesji Różańcowej. Wyznaczono nam miejsce w pochodzie tuż przed obrazem M. B. Różańcowej. Odznaki o barwach papieskich rozdane zostaną w Czytelni bezpośrednio przed udaniem się na procesję.

Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Prezes: Szambelan dr. Kazimierz Lubecki.

— **Frymarczenie ziemią.** W sprawie daży majątku Rytro Prusakom otrzymujemy z kompetentnej strony jeszcze następujące szczegóły: Przed dwoma laty hr. Dominik Potocki kupił majątek Rytro od bar. Liebiga za 2 miliony koron, które mu pożyczył niemal w całości bank hipoteczny. W jaki sposób zapłacił cenę tak niską w stosunku do rzeczywistej wartości majątku o tem różnię mówiono. Umaczali w tem ręce pośrednicy naturalnie żydowscy. Bar. Liebig chciał podobno uzyskać zwolnienie od umowy i zapłacić 700.000 kor. odstępnego, tego atoli nie przyjęto. Miał więc p. hr. Potocki majątek kupiony bez grosza, a nadto sprzedał drzewo z lasów rytrzańskich żydowskiej firmie Schlesinger w Peszcie za 100000 koron. Nie był więc wcale podstawionym kupcem lecz kupił majątek dla siebie, a ze jak zaznaczyliśmy wyżej, nie włożył ani grosza, mógł racjonalną gospodarką lasową uzyskać piękny dochód z pięciu miljonów, lub też sprzedać z przyzwoitym zyskiem Polakowi. Tymczasem adwokaci dr. Ader i dr. Judkiewicz jako jego prawni zastępcy tudzież p. Voilin, nakłonili go do sprzedaży majątku Prusakowi, przyczem naturalnie otrzymali wysokie faktorne. W każdym razie to wypuszczanie z rąk polskich takiego obszaru ziemi, jest przedewszystkiem winą pośredników i słabości hr. P.

— **Zatwierdzenie docentury.** Minister oświaty zatwierdził uchwałę kollegium profesorów, mianującą d-ra Romana Nitscha prywatnym docentem dla bakterjologji na Wydziale lekarskim w Krakowie.

— **Zgon Reisenauera.** Z Libawy donoszą że zmarł tam na anewryzm serca znany pianista Reisenauer, który przybył do Libawy na występy koncertowe.

Zmarły wirtuoz, ur. w 1863 r. w Królewcu, był uczniem Ludwika Köhlera i Liszta. Koncertował już w roku 1881. Później przez czas krótki poświęcał się studjom prawniczym, ale już w roku 1886 rozpoczął nową wędrówkę koncertową. Od r. 1900 był profesorem w klasie fortepianu w konserwatorjum w Lipsku.

— **Skutki szczucia hakatystycznego.** W „Gazecie Olsztyńskiej" czytamy:

Do czego doprowadziła hakatystyczna polityka wzajemnego podszczuwania niemców na Polaków, dowodem tego okropny wypadek, jaki miał miejsce w Martyanach. Przy wydobywaniu żwiru, pracowali robotnicy polscy razem z niemieckimi.

W niedzielę wieczorem pokłócili się jedni z drugimi, pożgali się w końcu nożami i kto wie, do czego byłoby wreszcie doszło, gdyby żandarm nie był ich rozdzielił. Robotnicy polscy udali się na spoczynek. Naraz około wpół do 1 w nocy, rozległ się rozpaczliwy okrzyk: ogień. Oto barak, w którym spali robotnicy polscy, podpalono. Zanim robotnicy zdołali przyjść do siebie z przerażenia, już belki poczęły im trzeszczeć nad głową. Część robotników ocalała, uchodząc na poł nago. Reszta 6 czy 8 spaliła się na węgiel. Kilku innych poparzyło się tak okropnie że prawdopodobnie żyć nie będą. Śledztwo jest w toku.

Do gazet niemieckich piszą, że pożar ten wzniecili robotnicy miejscowi ze zemsty do Polaków, wskutek poprzedniej kłótni.

— **Lud i djety poselskie.** Na wiecu w Lipicy górnej pow. Rohatyn pos. Kość Lewicki obiecywał włościanom „złote góry". W ciągu dyskusji chłop tamtejszy, P. Ludkiewicz przemówił do prezesa „nar. komitetu" w te słowa: „Wy nam, panie pośle, wiecznie obiecujecie i obiecujecie bardzo wiele, a z tych obiecanek my nie mamy żadnego pożytku. Wy, posłowie, przechwalacie się, że jesteście „nar. dolubcami" ale oto my widzim, że wy pozwoliliście sobie pobierać dyety nawet i wówczas, kiedy niema posiedzeń parlamentu. Jeśli wy miłujecie lud, to stwierdźcie czynem tę miłość i zrzeknijcie się dyet na rzecz sprawy narodowej, gdyż owe dziesiątki (20 kor.) wam się nie należą". Nastała cisza grobowa. Kość Lewicki i jego satelici byli skonsternowani. Potem p. poseł usprawiedliwiał się ze łzami w oczach, mówiąc: „My za to musimy być gotowi stawiać się natychmiast na każde wezwanie w parlamencie; u nas tam roboty przepaść". Dr. Lewicki przedwcześnie opuścił zebranie, a jego zwolennikom nie przyszło nawet na myśl zaśpiewać „Ne pora".

— **Jenerał obraża cara.** Petersburska „Riecz" donosi: Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi warszawskiego sądu wojennego ukończył dochodzenie w sprawie dowódcy warszawskiej artylerji fortecznej, jenerałmajora D., obwinionego o obrazę słowną osób rodziny cesarskiej. Jenerał D. Jest już usunięty z posady i będzie pod sąd oddany.

— **Rewolucyjne „biura paszportowe".** „Kur. Warsz." donosi: W Warszawie przy ul. Wspólnej Nr. 14 wykryto biuro rewolucyjnej frakcji polskiej partji socjalistycznej, przyczem znaleziono 21 blankietów paszportowych niewypełnionych, 9 blankietów paszportowych wypełnionych, 21 pieczęci urzędów policyjnych i administracyjnych, pieczęć centralnego komitetu i centralnego biura partji, korespondencję i nielegalne wydawnictwa.

Podobnego odkrycia dokonała policja i w Łodzi, gdzie w jednym z domów prywatnych przy ul. Mikołajskiej znaleziono skład wydawn. nielegalnych i książek paszportowych.

— **Wykrycie zebrania „Bundu".** W tych dniach, jak doniosły pisma warszawskie, dokonano w Warszawie masowego aresztowania osób zgromadzonych na koncercie w sali żydowskiej „Harmonji". W sprawie tej urzędowy „Warsz. Dniew." zamieszcza obecnie następujące wyjaśnienie: „W d. 30 z. m. w sali „Harmonji" przy ul. Długiej pod pozorem koncertu, zebrali się inteligenci, należący do socjalno-demokratycznej partji „Bund", w celu obchodu 10-lecia tej partji. Wydział ochrony z policją dokonał sprawdzenia zebranych osób, przyczem zaaresztowano 69 ludzi, stanowiących czynnych działaczy tej partji, oraz kierowników wielu Związków zawodowych, t. zw. bezpartyjnych."

Fabryka prawdziwych banknotów. Petersburska policya tajna dowiedziała się, że w tam tejszym, nie cieszącym się najlepszą sławą

„Hotelu warszawskim“, zamieszkało kilku fałszerzy, którzy wprost w fenomalny sposób wy konywanymi banknotami, robią konkurencyę drukarni państwowej. Wykonane tam banknoty, ofiarowano w hotelowej kawiarni na sprzedaż za połowę ceny, zaś najzręczniejsze nawet oko nie zdołało odróżnić ich od prawdziwych. Wreszcie dowiedziała się policya, że banda fałszerzy pertraktuje obecnie z pewnym przedsiębiorczym spekulantem, któremu sprzedać zamierza maszynę drukarską, na której banknoty owe są robione i wszelkie potrzebne do tej roboty utensylia. Miano dobić targu w owej kawiarni, po naocznem jednak dopiero przekonaniu się przez kupującego, że maszyna istotnie bez zarzutu pracuje.

Istotnie w oznaczonym czasie, tak kupiec jak i sprzedający przybyli do hotelu Warszawskiego i zamknęli się w jednym z pokojów. W pokoju sąsiednim, przyczajona, nasłuchiwała policya. Słyszała ona wyraźnie słowa zachwytu kupującego, gdyż w jego oczach w ruch puszczona maszyna, wyrzucała z siebie odbitki banknotów absolutnie niczem od prawdziwych się nie różniące. W tej chwili policya wyłamała nagle drzwi i wtargnęła do pokoju fałszerzy. Aresztowano wszystkich obecnych i przeprowadzono natychmiast troskliwą rewizyę w lokalu. Rezultat jej był jednak bardzo dziwny. Oto, między utensyliami, służyć mają cymi do tak mistrzowskiego fałszowania banknotów, nie znaleziono ani jednego kawałeczka niezadrukowanego papieru banknotowego, a tylko karteczki zwykłego białego papieru. Dalsze śledztwo wykryło, że „fałszerze“ kładli kawałeczki zwykłego papieru wielkości banknotu do praski drukarskiej, w której znajdowała się już pewna liczba prawdziwych banknotów i które po obróceniu korbą maszyny, wypadały z niej jako świeżo wydrukowane. Również banknoty sprzedawane w kawiarniach za pół ceny, były prawdziwe. Cały manewr służył tylko w tym celu, by znaleźć łatwowiernego kupca na tak doskonale robiącą banknoty maszynę. Istotnie też, aresztowany przez policyę kupujący ofiarował za maszynkę ową wartości najwyżej kilkadziesiąt rubli, sumę 3000!

ZE ŚWIATA.

140 kilometrów na godzinę. W tych dniach jak donoszą pisma rosyjskie, wyruszył z Petersburga do Moskwy drugi próbny pociąg „nadbłyskawiczny“, mający przebywać całą przestrzeń pomiędzy temi miastami zaledwie w ciągu 6 godzin.

Próbnym pociągiem wyjechała komisja w składzie 12 osób, do której weszli przedstawiciele różnych kolei, naczelnicy wydziałów, oraz inżynierowie, biorący udział w skonstruowaniu pociągu. Tabor nowego pociągu składa się z parowozu, nieznanego w Rosji typu, oraz z sześciu wagonów. Według telegramu, otrzymanego z Moskwy, pociąg przyszedł na miejsce zaledwie z kilkuminutowem opóźnieniem. Średnia szybkość pociągu wyniosła około 140 kilometrów na godzinę.

Narzeczona Woelflinga. Jak donoszą dzienniki niemieckie, narzeczona Leopolda Woelflinga (b. arcyksięcia austrjackiego), Magdalena Ritterówna, nie jest bynajmniej, jak głoszą za powiedzi urzędowe, córką właściciela domu, lecz robotnika rolnego z Błotnic, na Szląsku. Po śmierci ojca, który umarł na zakażenie krwi, przeniosła się do Berlina i tam była sprzedawczynią w jednym z wielkich składów towarowych. Gdy po kilku latach przybyła znów na pewien czas do Błotnic, zwróciła uwagę powszechną przesadą w strojach i próżnością.

„Match“ tennisowy między Roosewelteın a biskupem londyńskim. Match tennisowy, który się niedawno rozegrał między prezydentem Stanów Zjednoczonych a biskupem protestanckim Londynu dr. Winnington-Ingram, zna nym mistrzem w tej grze jest obecnie przedmiotem rozmów w północnej Ameryce. Roosewelt „wyzwał“ biskupa, który przybył w piątek w ubiegłym tygodniu do Waszyngtonu i tegoż dnia jeszcze stanął na polu tennisowem ze względu, że prezydent w poniedziałek miał już być w Cantonie na poświęceniu mauzoleum Mac-Kinley'a. Skoro tylko dr. Winnington-Ingram przybył z Nowego-Yorku do Waszyngtonu został natychmiast zaproszonym do „Białego Domu“, gdzie zmienił swój zwykły strój na kostjum do gry i zaprosił jednego z urzędników departamentu sprawiedliwości Coby'a na partnera. Partnerem Roosewelta był syn zmarłego sekretarza z ministerjum spraw wewnętrznych Garfield. Wykluczono wszelką asystę w czasie gry, z wyjątkiem wydawcy pisma „Churchmam“ p. Mc. Bee. Nawet prywatny sekretarz prezydenta musiał odwrócić się plecami do okna wychodzącego na plac gry. Mimo tych ostrożności stwierdzono jednak z przylegających zabudowań ministeryum marynarki że „matsch“ trwał dwie godziny, i że rozegrano trzy partje. Rezultat gry pozostał jednak w tajemnicy. Każdy z graczy określa swego przeciwnika jako bieglejszego i odmawia wyjaśnień. Do pism angielskich doniesiono jednak, że dr. Ingram zwyciężył w pierwszej i trzeciej partji zaś Roosewelt w drugiej ośmioma punktami przeciw sześciu. To zwycięstwo prezydenta byłoby świetniejsze gdyby mu w niem nie pomogła przyzwoita tusza biskupa, nie pozwalająca na większą ruchliwość. „Transatlantyckie koła sportowe“ wyczekują z naprężeniem bliższych szczegółów tej walki.

— Statystyka języków. Stosunek liczebny trzech najbardziej rozpowszechnionych w świecie języków przedstawiał się w ciągu ostatnich pięciu wieków w sposób następujący:

W wieku XV na 4 osoby mówiące po angielsku, przypadało 10 mówiących po niemiecku i 10 mówiących po francusku.

W wieku XVI cyfry te tak się przedstawiły: 6, 10 i 4.

W wieku XVII 8 5, 10 i 20.

W wieku XVIII 20, 31 i 31.

W wieku XIX 116, 80 i 52.

Widzimy więc ciągły postęp języka angielskiego i gwałtowny upadek języka francuskiego w ubiegłem stuleciu.

Wiek XVII, kiedy Francja stała u szczytu swej potęgi, wykazuje też najwyższy procent języka francuzkiego. Niemcy prześcignęli również Francuzów. I nic dziwnego, ludność Francji nie dochodzi obecnie do 40 milionów, ludność Niemiec przewyższa 60 milionów.

Z sali sądowej.

Kradzież z włamaniem.

Siedmnastoletni Antoni Dobrowski, terminator ślusarski, dwa razy karany za kradzież z włamaniem stawał dziś przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ferensa, oskarżony o ponowną zbrodnię kradzieży z włamaniem, dokonaną dnia 6 sierpnia b. r. Dobrowski korzystając z nieobecności p. Włodarskich, włamał się do ich mieszkania, gdzie oprócz książeczki m. kasy oszczędności na 1698 K., zabrał weksel na 100 K., pierścionki, 31 sztuk srebr. monety holenderskiej, oraz inne rozmaite przedmioty, tak że ogólna szkoda wynosiła 2207 koron. Dobrowski dnia 5-go sierpnia dorabiał klucz do mieszkania Włodarskich, gdzie w jego obecności toczyła się rozmowa, że 6 sierpnia przed południem wszyscy wyjadą do Zakopanego, a starsza pani Włodarska upominała nawet Dobrowskiego, aby dobry klucz dorobił, bo nikogo w domu nie będzie. Ta okoliczność tedy zwróciła podejrzenie na niego i rzeczywiście aresztowany wobec agentów policyjnych przyznał się i wskazał miejsce, gdzie rzeczy skradzione ukrył. Z kwoty 1698 koron, podjął 100 koron, które przetrwonił z kolegami.

Sędziowie przysięgli po przeprowadzonej rozprawie uznali Dobrowskiego winnym zbrodni kradzieży po niżej 600 koron. Trybunał na mocy werdyktu skazał go na 15 miesięcy ciężkiego więzienia.

Pieniądze emigrantów w Stanach Zjednoczonych.

Sprawozdanie generalnego komisarza Stanów Zjednoczonych dla wychodźtwa za rok 1906|07 wykazuje, że emigranci wwieźli do Stanów Zjednoczonych ogółem 19.212,286 dolarów majątku. Na poszczególne kraje rozkłada się powyższa kwota w następujących cyfrach, naturalnie z uwzględnieniem tej okoliczności, że wychodźcy międzypokładowi nie podają bardzo często wysokości posiadanej gotówki sumiennie, lecz część zatajają.

Narodowość	Ilość emigrantów,	Kwota dolarów	Proc. na głowę
Włosi	271,127	3,969.454	36.09
Zydzi	120,667	1,517.383	13.40
Polacy	**114,360**	**1,279,303**	**11,29**
Niemcy	74,485	2,747,731	36,80
Węgrzy	58,611	980,180	16,90
Grecy	41,591	843,005	20,09
Kroaci-słoweńcy	34,578	474,099	13,75
Anglicy	29,182	1,480,218	50,72
Irlandczycy	26,445	625,351	23,65
Rusini	21,211	237,793	11,21
Litwini	19,987	207,199	10,37
Bułgarzy, serbowie, czarnogórcy	16,727	268.881	16,08
Rumuni	14,365	197,470	13,75
Holandczycy	10,963	379,554	34,62
Rosjanie	9,738	153,550	15,77
Francuzi	8,328	527,912	63,39
Czesi moraw.	8,732	216,424	24,79
Finlandczycy	7,477	144,884	19,38
Dalmatyńcy bośniacy	6,954	127,657	18,36
Portugalczycy	2,563	58,427	22,79

Przeciętny majątek wychodźca wynosił 19,12 dolarów. Procentowo najbogatsi wychodźcy rekrutowali się z Francuzów (63,28 proc.), zaś najbiedniejsi z Litwinów (10,39 dolara na głowę). Największe sumy wnieśli Włosi, ale też i największa liczba Włochów wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, a następnie Niemcy.

Polacy więc podług powyższego zestawienia, wywieźli z kraju do Ameryki 1,279,303 dolarów, czyli przeszło 5 milionów marek.

Natomiast suma pieniędzy wysłanych przez Polaków z Ameryki, jest o wiele wyższą.

Prowizorjum budżetowe.

Lwów. W sprawie prowizorjum budżetowe go na pierwsze półrocze r. 1908 przedłoży komisja budżetowa sejmowi następujące wnioski:

Sejm uchwali:

Sejm upoważnia wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1908 na podstawie budżetu uchwalonego na rok 1907.

Sejm upoważnia wydział krajowy do pobierania w r. 1908 dodatków do państwowych podatków bezpośrednio na rzecz funduszu krajowego, mianowicie: Od każdej korony przypisanej należytości podatkowej państwowej a) przy podatku gruntowym, domowo-czynszowym domowo-klasowym i pięcio procentowym podatku od domów wolnych od podatku po 72 groszy; b) przy podatkach bezpośrednich osobistych z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego po 73 groszy.

Opodatkowani w mieście Krakowie tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatki do podatków w ustępie ad a) po 61 groszy, zaś od podatków w ustępie ad b) wymienionych po 70 groszy.

Udzielone powyżej upoważnienia mają moc prawną do dnia 30 czerwca 1908 r.

Sejm upoważnia wydział krajowy do zaciągnięcia w razie potrzeby pożyczki krótko terminowej do wysokości 7,900.000 kor. na pokrycie niedoboru z r. 1908 tudzież sumy przeznaczonej osobno uchwałą sejmową na zasiłki z powodu klęsk elementarnych. Pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4 procent i zwróconą ma być najpóźniej do dnia 1 stycznia 1911 r.

Sejm.

Lwów. Sąd krajowy karny w Krakowie zażądał wydania pos. Stapińskiego, z powodu pokąsania przez jego złośliwego psa kilku osób. Żądanie to odesłano do komisji prawniczej.

Między wpływami znajduje się wniosek p. Cieńskiego z projektem reformy wyborczej. Z porządku dziennego odesłano do komisji sprawozdanie wydziału kraj. w sprawie czasowego uwolnienia budynków na gruntach pofortyfika-

cyjnych w krakowie od dodatków krajowych gminnych do podatku czynszowego.

Następnie przyjęto wnioski komisji w sprawie zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór u źródłowiska Dunajca, i przy spieszenia jego regulacji oraz w sprawie regu lacji rzeki Raby.

W myśl wniosku pos. Szweda wezwano rząd, aby przy reformie ustawy o poborze należytości stemplowych i prawnych uwolnił dokumenta prawne co do zakupna i najmu gruntów i budynków, oraz podania o wpisy hypoteczne i same te wpisy na rzecz szkół ludowych od opłaty należytości stemplowych; prawnych. W załatwieniu szeregu wniosków nagłych i petycji w sprawie klęsk elementarnych uchwalono je przekazać Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia wzgl. do udzielenia zasiłków w sumie pół miliona K., przeznaczonej do dyspozycji wy działu kraj.

Przystąpiono do dyskusji nad prowizorjum budżetowem. Sprawozdawca pos. Skałkowski. Do głosu zapisani przeciw: pos. ks. Jaworski, Skołyszewski, ks. Bohaczewski, Stapiński, Korol, ks. Stojałowski, Szmigielski, za pos. Głąbiński, Milewski, Starzyński i Piniński.

Ks. Jaworski skarżył się na nadużycia wyborcze, twierdząc, że mimo uchwalenia ustawy o wolności wyborów, wszystko zostało po dawnemu, szczególnie przy drugich wyborach, kiedy już obyto się z nowymi przepisami, występowano ze zupełną śmiałością.

Pos. Jaworski przytacza następnie liczne szczegóły z ostatnich wyborów do Rady państwa z okręgu starosamborskiego. Uderza zwłaszcza na tak zw. pisarzy wyborczych, którzy mieli wypełniać kartki wyborców niepiśmiennych. Gdyby — powiąda mowca—weszło było do parlamentu 46 Rusinów, jak wypada ze stosunku liczby ludności, toby ten Sejm galicyjski nie był z pewnością powziął tego rodzaju uchwały, jak dla kupitalistów budowę rezerwoarów naftowych, a dla biednych rolników tak skąpe zapomogi z powodu klęsk elementarnych i takich ustaw „eksterminacyjnych“ przeciw Rusinom, jak ustawa o rozszerzeniu kompetencji Rady szkolnej, o języku urzędowym gmin i jak przygotowuje teraz zmiany regulaminu.

W dalszym ciągu skarży się mowca na nierównomierny rozdział zapomóg z powodu klęsk elementarnych, twierdząc, że Rusini i przytem są krzywdzeni. Nawet jeżeli sejm uchwali coś niecoś korzystnego dla Rusinów, to wydział powiatowy robi inaczej, bo — powiada mowca—darujcie, że to powiem: „w Polsce jak kto chce“. Mowca i jego przyjaciele polityczni głosować będą przeciw prowizorjum budżetowemu.

Następnie zabrał głos prof. dr. Milewski. Po prof. Milewskim przemawiał pos. Skołyszew ski, poczem marszałek odroczył obrady do g. 7 wiecz. Zapisali się jeszcze do głosu pos.: Wik tor Czaykowski, Bobrzyński. Sare i Fedorowicz.

Telegramy.

Nadużycia na kolejach.

Lwów. Ze Stanisławowa telegrafują do „Słowa polskiego“, że na zarządzenie sędziego śledczego aresztowano tam wczoraj inspektora Siebauera oraz baumistrzów Rudkowskiego, Waldekera i wdowę po przedsiębiorcy kolejowym Wuhlu. Izba radna aresztowa nie zatwierdziłą.

Bierna rezystencja kolejarzy.

Wiedeń. Oficjalnie podają od wiadomości, że wypracowanie zasad w sprawie włączenia podurzędników i służby dyrekcji kolei północnej do statusu personalnego kolei państw. jest prawie ukończone, tak że w ciągu najbliż szego tygodnia ministerstwo kolei będzie obradowało nad tą sprawą. Przy tem uwzględnione będą podane przez personal życzenia i propozycje. Włączenie niezależnie od czasu ogłoszenia wejdzie w życie z dniem 1 października b. r.

Zjazd ligi przemysłowej.

Lwów. Dziś rozpoczęły się we Lwowie obrady IV zwyczajnego zjazdu ligi pomocy przemysłowej. Na otwarcie przybył z Wiednia radca ministerjalny Gruncel, dalej posłowie: Buzek, Dulemba, Małachowski, Jahl, Federowicz, Cielecki i wielu innych. Przewodniczącym zjazdu obrano ks. Andrzeja Lubomirskiego.

Toselli - Montignoso.

Florencja. Dyrekcja policji, zawiadomiła panią Toselli, że prawo włoskie nie uznaje ślubów cywilnych, zawartych w Anglji, wobec czego przysługuje jej tylko prawo noszenia nadal nazwiska hr. Montignoso. Używanie zaś przez nią nazwiska Toselli jest pogwałceniem prawa i podlega karze.

Zwycięstwo Narodowej Demokracji.

Warszawa. Na odbytych onegdaj i wczoraj w Królestwie Polskiem prawyborach drugiego stopnia t. j. zjazdach powiatowych, w tychże miejscowościach, z których otrzymano dotychczas rezultaty, wszędzie przeszła lista wyborców narodowej damokracji.

Nowa pożyczka rosyjska.

Paryż. W rozmowie z redaktorem „Petit Parisien“ oświadczył ros. minister skarbu Kokowcew, że pobyt jego we Francji ma ściśle charakter podróży dla rozrywki (!) a wizyty u ministrów: Clemenceau i Caillaud były tylko zwykłemi odwiedzinami bez żadnego politycznego znaczenia.

Wypadek w kopalni.

Loudyn. W kopalni węgla koło Bolton urwała się winda, przyczem 9 robotników, znajdujących się w koszu, zginęło.

Antimilitaryści we Francji.

Paryż. W Caen otrzymała jedna z kompanji 36 pułku piechoty rozkaz przyniesienia sztandaru pułkowego. Ponieważ chorąży nie przybył z powodu choroby, kapitan rozkazał porucznikowi landwery Bivillemu, zastąpić nieobecnego.

Biville odmówił i odezwał się o sztandarze obelżywie, wobec czego aresztowano go natychmiast. W życiu prywatnem jest Biville profesorem prawa na uniwersytecie w Caen. Należy on do stronnictwa socjalistów chrześcijańskich i do najzagorzalszych antimilitarystów.

Zabójstwa.

Równo. Ordynans dowódcy baterji Wacowskiego, mszcząc. się za usunięcie go od obowiązku, ciężko zranił wystrzałem z rewolweru żonę dowódcy, zabił kapitana Ulichowskiego i ciężko ranił żołnierza-woźnicę, który przybiegł na odgłos strzałów i chciał rozbroić strzelającego. Po dokonaniu tego ordynans zbiegł.

Odesa. O godz. 9-tej wieczorem przy ul. Kartamyszewskiej, zabito pomocnika komisarza Delfińskiego, który wszedł do jednego z domów przy tej ulicy w celu dokonania rewizji.

Zniesienie rosyjskich twierdz.

Petersburg. Od niejakiego. czasu planowane zniesienie kilkunastu twierdz ma objąć następujące miasta: L i b a w ę, S w e a b o r g, D ü n a m ü n d e, B a t u m, K e r c z i W a r s z a w ę.

Na wybrzeżach mają zostać tylko 3 twierdze Kronsztad dla floty bałtyckiej, Sebastopol dla czarnomorskiej i Władywostok dla floty Oceanu spokojnego.

Mają one zostać znacznie rozszerzone, zwłaszcza w tej ostatniej mają być zaprowadzone wszelkie najnowsze urządzenia z zakresu współczesnej obrony twierdz.

Sprawa Marokańska.

Paryż. Jak donoszą z Casablanki, doszło tam do poważnego zatargu pomiędzy jenerałem Drudem, a dowódcą oddziału hiszpańskiego. Hiszpanie bowiem pragnęli pełnić służbę policyjną, także po za murami miasta, gdy tymczasem jenerał Drude obsadził wszystkie okolice Casablanki wojskiem francuskiem. Dowódca hiszpański posłał w tej sprawie skargę do Madrytu.

— **Paryż.** Rząd upoważnił Bank marokański do udzielenia sułtanowi Abdul-Azisowi 10 miljonów franków pożyczki. Zwrot jej gwarantowany jest przez Francję.

Paryż. Hiszpański przywódca Iglesias, który przybył do Paryża celem wygłoszenia odczytów przeciw hiszpańsko-francuskiej ekspedycji do Maroka, został dziś przed poł. z Paryża wydalony.

Amsterdam. Impresario Van Hondt zaangażował Tossellego na szereg koncertów w Holandji, Anglji i Stanach Zjednoczonych. Podróż artystyczna rozpocznie się w Holandji. Pianiście towarzyszyć będzie jego małżonka.

Ceny targowe z dnia 4 października br.

		za 100 klg.	
Pszenica biała	od	23.—	do 23·50
„ czerwona i żółta	„	23·—	„ 23·50
„ węgierska	„	23·20	„ 23·70
Żyto krajowe	„	18·50	„ 19·—
„ węgierskie	„	16·30	„ 17.—
Jęczmień na krupy	„	22.—	„ 28·—
„ browarny	„		
„ na paszę	„		
Owies z opłatą akcyz	„		
Proso	„		
Jagły	„		
Tatarka	„		
Kukurydza	„		
Groch	„		
Fasola	„		
Wyka	„		
Rzepak zimowy	„		
Koniczyna nasienna czerwona	„		
„ „ biała	„		
Tymotka	„		
Esparsetta	„		
Soczewica	„		
Słoma	„	5·20	„ 6·0
Siano	„	7·60	„ 9·2
Koniczyna pastewna	„	9·60	„ 11·2
Ziemniaki	„	4.60	„ 6·—
Jaja	kopę	3·20	„ 3·80
Masło	1 kg.	2·—	„ 2.20
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—	„ 210—

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, dnia 5 X. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	645 75	Tureckie tytuniow.	425 —
Węg. zakł. kred.	755 —	Gal. karp. Tow. naft.	540 —
Anglobanku	297 50	Renta majowa	—
Unionbanku	536 50	Austr. renta kor.	96 45
Länderbanku	425 50	Węg. „ „	96 55
Bankvereinu	535 75	56 l. listy t. kr. ziem.	92 95
Bodenkredit	10 27	4% „ Banku h.	94 80
Gal. Banku hipot.	—	4½% „ „ „	99 45
Kolei państwow.	659 75	5% „ „ „	109 50
„ połudn.	156 50	4% „ „ kraj.	95 —
„ Elbethal	428 75	4½% „ „ „	99 45
„ Północnej	5135—	4% Gal. Obl. prop.	100 20
„ Czerniow.	—	4% Gal. poż. k. z 1893	97 75
Alpiny	619 75	4% Poż. m. Lwowa	95 05
Rima Muranyi	545 50	Losy tureckie	188 25
Prask. Tow. żelaz.	2672—	Marki	117 42
Fabryka broni	462 —	Ruble	253 75
		Rosyjskiep ap.	85 50

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre
W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie
pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego